

SUFLEK

PTZ

FIRMA:

SKOROSZYT

~~Spółdzielca "Główna"~~

"Główna"

k. Wojtyła

MIEJSCOWOŚĆ:

EWY KURSA
OSIEDLE TEATR

SCENARIUSZ

OD	19
----	----

DO	19
----	----

1983

106/984

CZESĆ I Prolog

II II marta

CZESĆ II monolog Hioba

III Przyjście

IV JAHWE

V ELIHU

VI EPILOG

VII-47

SC. V - 40

III - 20

IV - 25

4. grudnia 12. grudnia 11 II

VIII 4/4

S C E N A 1

PROLOG

ANIOŁY *Mojko* Był człowiek w ziemi Hus, któremu było
imię Hiob, a ten był sprawiedliwy przed
Bogiem i ludźmi

Lis - i dał mu Pan synów siedmiu
i córek trzy

Krysiu - i majątność zdarzył mnogą:
owiec siedem tysięcy, wielbłądów trzy,
jarzm wołów pięćkroć sto
i oslic pięćset

Wilk - i mnogością sług wielką uposażył
domostwo jego.

Wilkis - A był on mąż wielki i uważany
na Wschodzie.

Ser - I chwalił Pana majątnością swą,
a chudobą swoją wielbił Go. - -

ANIOŁ *U* - - A gdy powołał Pan Aniołów-Książąt
~~przed~~ przed Majestatu swego Tron,
stanał pośrodku nich ówże stracony
i począł kusić Pana:

ANIOŁ STRĄCONY

p. Góredzi

Oddaj mi Hijoba - Oddaj mi Hijoba -
bowiem cię chwali, iż się mu jest rad,
iż w jarzmach woły chodzą tysiącami,
iż mu obrodzi niwa każdy rok,
iż się rozmnożył mu plemię synami -
córek krasnych grono w zdrowiu strzegł,
- - temu Cię chwali. - Oddaj mi Hijoba,
iżbym doświadczył, jako prysnie stal,
gdy młotem zwalę, gdy dojmę chorobą,
gdy mu rozproszę dobytek, że sam -
sam, jako nędzarz osiadzie stolicę
pośród popiołu - Za szkarłatny strzęp
worek pokutny... Oddaj mi Hijoba,
a, czyć się dźwignie, obaczysz Ty sam. -

ANIOŁ

Ryngier

- A gdy powołał Pan Aniołów-Książąt
przed Majestatu swego Tron,
pozwolił też doświadczyć uczciwego,
zaczęto oddać strąconemu w rząd. -

*

ANIOŁ

Mojka

- Był człowiek w ziemi Hus, któremu
było imię Hijob, a ten był sprawiedliwy
przed Bogiem i ludźmi -

Lis

- i urodziło mu się synów siedmiu
i córek trzy

Wilk

- miał zasię majątność mnogą

Wilk

i chwalił Pana majątnością swoją

Smu

- a chudobą swoją wielbił Go.

ANIOŁ *Lis* ^{VI} - A gdy Anioł ^śński zstępuje
na brzeg sadzawki,

oto poruszy wody -

Rumi i uderzą wody o brzeg sadzawki
i fale brzeg opłuszą,

a nazwanie sadzawki Betesda,

które było nazwane w ^śeruzalem. -

Dąga A kiedy się tknie pierwszy
fali przypływu -

oczyszczon będzie z trądu - -

- Widzę ich.

Oto zarzewiem płoną lica,

oto zarzewie pali ciało,

oto żebracze rzuca łoża,

a osypani trądem biało -

Wilk - Widzę ich.

- Byle prędzej tknąć fali przypływu,

byle stanać u brzegu, u brzegu -

Swa - a nazwanie sadzawki Betesda -

a wołają ich usta: "O nie gub".

Wilk - Hijo - Hijo -

Dąga - Słuchajcie, ludzie dążący ku sadzawce,

Rumi - a nazwanie sadzawki Betesda -

Lis oto anioł tchnął wody/leczącej,

Wilk ^Voczyszczajcie się z trądu.

Małk - Patrzajcie.

Oto się dźwignął korowód:

W

- Nędzarze,

Powaleni w otchłań barłogu.

zagrzebani w popiele pokutnym,

nietknięci, jeno jako psy - nogą -

Ser

oto się dźwignął korowód

idący ku świętej sadzawce,

kędy Anioł tchnie wody leczącej,

kędy schodzą się fale przypływu -

Lis

- oto się dówignął korowód:

Patrzcież -

- - a oto idą w powrósłach,

idą łańcuchy skowani,

Myke

- Był człowiek w ziemi Hus, któremu

było imię Hijoł, a ten był sprawiedliwy

przed Bogiem i ludźmi -

Wilk

Sprawiedliwy był, a doświadczon jest,

Myke

zaczny był, a pognębion jest,

iż się ramiona jego gna,

iż słabieje ramion moc,

Lis

- - Oto zstępuje Anioł ku sadzawce -
oto poruszy się fala przypływu -

Doga

Słuchaj - narodzie cny.

S.H.

Anioł ma czarny płaszcz.

W.

- To czarne idą dni. - Wilim'ske

Wilk

Oto doświadczają Pan.

zmiana
sytuacji

Majka
Wzrostek
Podniósł Pan dłoń

przeciw Hiobowi sprawiedliwemu,
aby go doświadczył -

Scenariusz

SCENA 2

Wchodzą Choreuty. W środku sceny pojawia się Hiob z Niewia-
stą:

HIOB

str 7
Witajcie w domu mego sieniach -
Postąpmyż dalej na komnaty,
kędy parobki stoły stroją,

kędy puchary znoszą winne -

Hiob
NIEWIASTA

*Wnet wam podadzą ku obruciu
a potem zanie ku drzwiom
ze mną, naczynie na komnatach*
Zezwólcie ~~ino~~ jeszcze chwilę,
żeć nie zdążyłm nagotować.

str 8
Służba wnosi i ustawia stoły, stołki, zastawia puchary, jedze-
nie. W tym czasie Choreuty prowadzą rozmowy:

CHOREUTY

1. Błogosławmy dziś dzieła Hiobowe,
Kluczyk boiem jest-ci on mąż sprawiedliwy.

2. Sprawiedliwy i prawy jest mąż on,
Święty
Goście dla ubogich i sierot życzliwy.

Wiciński 3. Oto sprosił nas w dom swój gościnny
dla pospólnej z bliźnimi biesiady.

Goranki 4. Że ma dosyć, że Jahwe mu szczęści,
toć chce dosyć podzielić z sąsiady.

Bulka 5. Jako sędzia zasiada wśród bramy
sądzić braci porównych i młodszych.

Ulinow 6. A uchyla mu czoła i starsi
- sprawiedliwość uznają i łotrzy.

Gorecki 7. Nieszczęśliwych w nieszczęściu przygarnie,
łzy obetrze i w nędzy pocieszy.

Sylenstena
Bulka 8. Drzwi się jego nie domkną ni chwili
od nagabań żebraków i rzeszy.

Janki 9. Łaskawością każdego obdarzy,
nie odejdzie niktóry odarty.

Sauwgrin 10. Jeszcze zasię mu przyda do sakwy,
nie naszczuje na naędzę swe charty.

Dziurka

Wiciński 11. Tedy zasię i Pan mu nie szczędzi
ni na domu, ni w stajni, w oborze.

Goranki 12. Co dzień wiodą stadami pastuchy
paść chudobę w rozdoły - nim zorze.

/Zeszli Choreuty/ wszystkie.
Zmieszają się Chorus gwarzący/

Klirum Ale przedsię wždy Pan mu nadarzył
synów krzepkich jak wołu i córy,
Skutek nie zabraknie chudoby dla wszystkich,
Dobry starczy w wszystkim z ojcowskiej purpury.

Amory 3. Idą syny do boru na zwierza,
a polują jak rączy jelenie.
Córy oprzęd motają wełniane,
w krąg rodzica usiadłszy ^{na} w ziemię.

Dziś u synów sproszona biesiada,
tedy stary chce z nami ucztować.

Bulka Baczcie ino - Pan darzy zacnego
i dostatku użycza jak mrowia.

CHOR
Grom
teisodos

Pojęcie

str 5

Patrz str. 4

Sword

Cześć ci, Hiobie zacny Pański włodarzu,
zać Pan zdarzył weselić się z ziemie
zbiorem rodnym **T** wezwaleś nas ksobie
radość dzielić - cześć, Hiobie - cześć, Hiobie. *chor*

HIOB

Teraz bywajcie pozdrowieni -
Witam was Bogiem w swoich progach.

NIEWIASTA

- Wnet wam podadzą ku obmyciu
misy lepiące z czerstwej gliny

i płócien błamy, udziergane
ręką mych ~~górek~~.

HIOB

Moje syny

Dziś się późniwą raczą ucztą
opodal od nas, w swojej włości.
A ja, żem stary - więc sprosiłem
w domisko stare jegomości -
Witajcie ino - Bądźcie zdrowi -

Klucik

str 9

CHOREUTY

1. Wdzięczni my tobie, że przyjaciół
pamiętasz starych i zapraszasz.

HIOB

Toć-że jest przyjaźń, co nagradza,
toć-że jest wierna przyjaźń wasza.

Choreuty
CHOREUTY

6. Poratowałeś mnie w niedoli -
Niech-żeć Pan tego nie zapomni.

HIOB

Nie mówcie, bracie, słowa szkoda -
~~bow~~ nas wzywają dźwięki dromli.

Sonowronicki
CHOREUTY

10. Szacuje ciebie zacnych grono,
szanować uczy krzętnej młodzi.

HIOB

Pójdźcież już - wasze moście - pójdźcie
toć się spominać i nie godzi.

Góredzi
CHOREUTY

12. Będziemy dzielić twą wesołość,
i smutkiem z tobą się podzielim.

HIOB

Pójdźcież już - wasze moście - pójdźcie.

str. 7 /siadają - gdy pastuch przypadnie zadyszany i
wołać pocznie/

PASTUCH

Hajże!

Dzienniki
CHOREUTY

2. Któż drogę grodzi krzykiem?

PASTUCH

Stanjcie ino - wasze moście -

Wojniak
CHOREUTY

4. Kogóż to gonisz, żeś zatchnięty?

PASTUCH

7. 4 atchniętym z drogi

HIOB

Cóż mi niesiesz?

PASTUCH

6. Nieszczęście niosę - o, nieszczęście.

HIOB

Mów-że, acz nie wiem, co się święci.

PASTUCH

Aż mi wstyd nieść ci wieść trwożne.

HIOB

Mów-że, chociażby i najgorsze.

PASTUCH

Otośmy, Panie, jak nam zlecił
włódarz twój, jeśli rzysko orać,
Tedy się nagle tuman poniósł
od wschodu słońca. Późno było
już i uciekać i dobytek
chronić po stajniach i oborach.
Poznałem onych: Sabejowie -
Ratuj, kto zdoła! Samem weszedł
w dziuplisko stare, pochylonej,
kamratki zacnej, osiczyny.

HIOB

A zaście czeladź? - zaście stada? -

PASTUCH

Nie ocalało nic od zbójów,
Uwiedli oślic zacne grono,
uwiedli wołów godne jarzma,
czeladź twą mieczem zabijali -
/ samem się ostał w starej dziupli,
Nie uważyli mię rabusie.

HIOB

Nie ocalało nic z rozboju - - ?

Kiboruk
CHOREUTY

1. Miałeś pięciokroć sto jarzm wołów.

Dziom

2. I oślic pięćset - wielkie stado.

Wojan

3. Toć-żeś dotknięty klęską straszną.

Gonolki 4. I to w późniwny dzień biesiadny.

Butke 5. I to w biesiady samym progu.

HIOB

1
Tako się widać zdało Bogu -
Tyli frasunek! Ze nieszczęście,
to nie, bym zabył gościnności -
~~Wejdźcie - zapomnim przy kielichach.~~

PASTUCH

/nie był odszedł jeszcze/
Jeszcze powiedzieć chciałem, Panie,
że burze wielkie i pioruny
widziałem w stronie gór nadbrzeżnych,
kędy się wasze owce pasą.

HIOB

Idź już odpocząć - idź w czeladną!
Nie strasz mi gości piorunami.

PASTUCH

/idzie/

HIOB

/gości wiedzie do stołu/

CHOREUTY

/gwarząc/

Choreuty 6. - oto w dożynny dzień nieszczęście

Gonolki 7. - a na początek orki straty

Schwarzewicki
Schwarzewicki 8. - a baczcie ino - ni się zmarszczył

9. - Pan daję spokój sprawiedliwym.

*/wbiega zdyszany/
Słyszcie
Stojcie zoponine przy kielichach*

JUHAS Poczkaście ino - hejno - hejno!

Samozwone
CHOREUTY 10. Znowuż nas woła -

11. Znowu z drogi -

HIOB Czegóż zaś pędzisz ku mnie

JUHAS Panie.....
Przychodzę k'tobie z wieścią straszną.....

HIOB - -?

JUHAS Spadł ogień z nieba w górach naszych,
kiedy twe owce i barany
stadami pasą się po halach.
Były juhasy przy nich wszystkie,
inom się jeden spóźnił nieco,
Patrzę ja... aż tu ogień z nieba -

HIOB *u* Jakóż to było? Jakóż ~~było~~ było?

JUHAS O,panie! - Oto się rzuciły
płomienie straszne z chmur nadbiegłych

ni stąd ni zowąd7 niebo z rana
było czyściutkie. Upadł ogień
na stada twoje, na juhasów,
co w drodze stali... Panie, aż mię
za gardło chwyta, kiej przypomnę,
kiedy przypomnę... tak się ognie
rzucały z człeka ku człekowi,
spadły z owcy na barana,
że i bydłatka nie zdążyły
pierzchnąć przed ogniem ku wadołom.
ino, żem z dala stał, powyżej,
tedym wydolił uciec w turnie,
kiedy już ognia skwar nme doszedł.

HIOB A oni zasię? -

JUHAS | Wszystko popiół -

Z góry patrzyłem. Już dopalał

się ten ogromny stos ofiarny.

Z góry patrzyłem. Już dogasał.

Powin Przychodzę k'tobie z wieścią straszną,

~~sam~~ ocalały z gliszez płomieni -

Gonim
CHOREUTY 12. - miał Hiob stada przeogromne

Butke 5. - siedem tysięcy w hale pędził

Sonny 10. - toć dzień nieszczęścia, dzień pomoru

Plumki 1. - kiedy się cieszyć chciał dostatkiem. -

HIOB

~~/który stał osłupiały/~~

I nie została z gadzin jedna - ?

Ani się ostał nikt z czeladzi - ?

JUHAS

Toć-żem powiedział, com powiedział.

~~/wychodzi/~~

Choreuty
CHOREUTY

6. Wicher się zrywa - słyszysz - rżęże -

HIOB

Roznosi oto mój dobytek.

Żurawie
CHOREUTY

2. Wiele ci rozniósł dotąd - wiele.

HIOB

||

Pan mi ujmuje, co mi przydał,

Pan nie doświadcza, w czym ozdobił

ale jest jego Moc i Wola -

niech-że zabiera, kiedy wola.

Sonowki
CHOREUTY

Będzie-że lepiej, byśmy poszli -

- byśmy odeszli cię samego -

HIOB

Ostańcie przecie. Toć-że jeszcze

się uspokoję toć ostańcie.

Woiwiele
CHOREUTY

3. Aleć nie godzi się biesiady...

Będziecie nie lepiej

HIOB Ostańcie - mówię - kiedyś wzywałem.

Ważniaki

CHOREUTY 8. Znow kogoś widzę, co tu bieży -

Szwedzi 11. W ranach jest cały, że się słoni -

KONIUCH /wpada, łaniający się/

HIOB Poznaję ciebie tyś od pastwisk,
Cóż tedy - gadaj, w ranach idziesz.

KONIUCH Nie masz-ci, panie, twych wielbłądów,
Nie masz-ci, panie, twej czeladzi.

||

HIOB Dzisiaj dzień cały w ranach idzie -

KONIUCH Przypadły hufy Chaldejczyków,
trzy roty wzięły nas wokoło,
nie było kędy i uciekać.
Wielbłądy zwiedli - trzy tysiące -
pachołków cieli, jako bydło,
jam się na polu ostał w ranach,
oprzytomniawszy, tum podążył.

HIOB Nędza-em teraz, równy tobie.
Nędzarz-em teraz wśród nędzarzy.
Cóż mam? - a miałem włości, stada -

Cóż mam? - a miałem służę, czeladź
Otom się ostał jako żebrak,

CHOREUTY

/przeróżenie wśród nich, gwarzą/
/szybko/

Kłunke 1. Pan się doświadczył, Pan cię zwałik.

Strunke 2. Iżes był bogacz, będziesz nędzarz,

Wnuck 3. Wiatr się podnosi coraz większy.

Gorecki 4. Oto próbuje Pan, czy strzymasz,
i czy cię wiatr ten nie przełomie -

HIQB

Łacno się rzeknie, łacno powie,
niełacno działać, co rzeczono.

CHOREUTY

Buiki 5. Wiatr coraz mocniej spędza chmury

Alon 6. Wiatr ~~w~~ domostwo twoje godzi -

HIQB

|| Oto mi chmury niesie - chmury
Szaty mi rozwał ^{wiatr} - ugodził
w szaty wspaniałe. Oto nie wie,
że w pierś ugodził nędzarzową.
~~/zawyło coś w wichrze/~~

Symonnik
CHOREUTY 8. Wicher to iście, to kurniawa.

Symonnik
10. Trzeba się zbierać do dom za czas.

~~/poruszenie wśród nich wciąż większe/~~

HIOB Wicher tu wieje. Skądże wieje? -
Oto od synów moich strony.
Tam-ci się bawią, tam ucztują,
tam jeszcze radość nie rdzewieje.
Jeszcze nie wiedzą wieści onych -
- - wicher od synów, co ucztują -
- od dzieci wieje ... jeszcze dzieci -
jeszcze mam dzieci, jeszcze syny
- więc-em nie całkiem opuszczony -
Jeszcze mam syny, - jeszcze druhów -
Wicher od synów: pocieszenie -
~~/zawył coś w wichrze/~~

Symonnik
CHOREUTY 10. Trza się do domu zbierać za czas.

HIOB Dzięki ci, Panie, żeś ostawił,
wszystko odjąwszy, synów dzielnych.
Onych siedmiorgiem błogosławi
Ciebie modlitwa. Jam ci wierny.
Dzięki Ci, Panie, żeś nie odjął
duchowi memu tej pociechy.
żeś nie ostawił duszy głodny,

jako żebraka nie poniechał.

~~/a w wichrze ponuro zawyło coś do wtóru/~~

Siwki
CHOREUTY

12. Ciemni się, Hiobie. My pójdziemy....

Sowa

8. My odejdziemy ... w tej boleści ...

Joska

1. Cichajcie - Słyszę w wichrze tętent -
Cichajcie ino - tutaj goni.

CHOR

Sawyni

I coraz bliżej jest u błoni -

~~/Tętent Tętent mocniej/~~

HIOB

Wiem, co mi niesie - Wiem, co niesie
... we wichrze pędzi... konia smaga...
Nie ścigaj konia - Niech nie dogna.
- Oto przeważa wólka waga -
Wiem, co mi niesie - niech nie wchodzi -
we wichrze pędzi, stąd wichr duje,
tam za wichrami - za wichrami -
synowie moi tam ucztuja ...

SŁUGA

~~/wpada/~~

Wśród biesiady twoje syny
zaległy trupem.

HIOB

Moje syny.

~~/twarz rękami omotał/~~

SŁUGA

Wicher obalił węgieł domu,
kiedy spełniali zdrowie twoje,
Wstrząsły się ściany. Dom ogromny
zwalik swe bale na biesiadny,
kiedy panowie zgromadzeni.
Jam nie był z nimi, jako inni,
nie usługiwał onej chwili -
ujrzawszy, koniam zerwał z stajni
i tum przypędził, aż się bachmat
zgrzał i opodał padł.

HIOB

Me syny -

SŁUGA

- i córki twoje - czeladź twoja -

HIOB

I córki moje - - Syny moje. -

~~/tu - rozdarł szaty swoje/~~

CHOREUTY

~~/jakby grom w nich uderzył, rozbiegli się w
obie strony/~~

klm 1. Pan na cię zwalił domu przęsa -

Dim 2. Oto w posadach się zatrzęsa -

Doim 3. Oto budowa twa upadła -

G. 4. Ani masz woła, ani radka -

B 5. Pan cię obalił sprawiedliwy -

Chw 6. Perzem zaproszył twoje niwy -

Gohu 7. I spalił ogniem twe bogactwa

Bw 8. Żeś łupem dla czarnego ptactwa -

Jorku 9. Popiołem głowę posyp twoją -

Sonu 10. Boć przerażenie w nas wstępuje -

Gohu 11. Wrócimy złości twe odczynić -

Wojaka 12. Ogień pal Panu. - Załuj winy. -

~~/rozpierzchną się Choreuty -~~

~~ostanie się Hiob sam -~~

światło!

SCENA 3

Po boku ołtarz jest ofiarny -

Dźwignie się Hiob - tam podejdzie -

Myrry weźmie, na popiół nasypie -
Popiół żaru peken, myrra się zajmie -
Żar oto i płomień, dym w górę kadzielny -
W obłoku dymnym Hijo**b** mówić pocznie/

HIOB

|| - - Niech będzie imię T**we** błogosławione.
Tyś dał, Tyś wziął -
Twoja jest Wola i Twoja jest Moc.
Jako się Tobie podobało,
tak się i stało -
Tyś dał, Tyś wziął -

|| Niech będzie imię T**we** błogosławione -
|| - Cóż jest człowiek przed Tobą,
choćby i bogactw miał wiano,
choćby i zacny był w duszy -
- Cóż jest człowiek przed Tobą? -
|| jako liście gnane wichrem jesieni,
jako trawa kłoniąca od wiatru.

|| - O to mniemał być bogatym przed Tobą
i zacnym być przed Tobą mniemałem,
a nagi**m** jest - nagi -
nagom wyszedł z żywota matki mo**jej**
i nagi**m** jest. - -

|| - I cóże bogactwa?
- i cóże synowie?

Wszystko masz moc zdeptać i prawo -
wszystko masz moc zabrać i prawo -
iżem nagi jest,

izem nędzarz jest

i na pastwę wydany jest -

- I cóż przed Tobą jest prawość?

- I cóż przed Tobą jest człowiek?

Oto schodzą duchy do szeolu,

a cóż po nich jest - ?

- Niech będzie Imię Twe błogosławione.

Tys, dał, Tys wziął -

Czemuż-em sprawiedliwy ?

Albo czemuż-em ufał w prawości mojej?

Albo w majątności ~~mojej~~ mojej czemu? -

- Tys dał, Tys wziął -

Twoja jest Wola i Twoja jest Moc -

// Ofiarę ci palę z dziesięciny,

bo ino się ostały one ziarnka,

one ziarnka jałowcowe,

a nie mam, abym spalił owieczkę,

albo wołu zarzezał mocnego -

- Pobrałeś mi wołów i owce,

pobrałeś wielbłądy, oślice,

pobiłeś mi synów Twym wichrem,

pobiłeś mi córki dziewice - -

Tys dał, Tys wziął -

Twoje jest ono, Twoje jest -

Twoja jest Wola, i Twoja jest Moc -

- Czemuż mnie jeszcze żywisz - ?

Czemu żywisz w nieszczęściu -?

Zabij mnie - Zabij - o Jahwe -

Twoja jest Moc

i piorun jest Twój - -

- - A cóż jest człowiek?

|| A cóż jest człowiek? -

Niech będzie Imię Twe błogosławione -

- || A cóż jest ludzka moc? -

Twoja jest Wola i Twoja jest Moc

- || A cóż jest ludzkie szczęście? -

Twoja jest Wola i Moc,

O Jahwe - O Jahwe - O Jahwe -

HIOB

Palisz mi dwoje moich rąk,

dwie rąk upracowanych.

Com upracował, toś mi wziął -

ty - ogniu spopielają.

Aleś już ugasił, aleś zgasił -

mocarzu - inoś popiół -

tedy pobracim się my wraz,

osuję skroń hyzopem -

/imie w garście popiołu/

Tedy pobracim się my dwa -

ja nędzarz - i ty popiół.

Niech w popiół idzie moja kiza -

popiołem łeb trza skropić, -

/imie w garście popiołu/

/suje popiołu na skroń/

CC - 365 - 100

— 1 —

Chinoiserie, 1800-1850

- 1910-11-11 - 1910-11-11

- 700m x 100m x 100m -

oo tash pood i e lo tash o

— 10102 —

you have just shown

0 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31 32 33 34 35 36 37 38 39 40 41 42 43 44 45 46 47 48 49 50 51 52 53 54 55 56 57 58 59 60 61 62 63 64 65 66 67 68 69 70 71 72 73 74 75 76 77 78 79 80 81 82 83 84 85 86 87 88 89 90 91 92 93 94 95 96 97 98 99 100 101 102 103 104 105 106 107 108 109 110 111 112 113 114 115 116 117 118 119 120 121 122 123 124 125 126 127 128 129 130 131 132 133 134 135 136 137 138 139 140 141 142 143 144 145 146 147 148 149 150 151 152 153 154 155 156 157 158 159 160 161 162 163 164 165 166 167 168 169 170 171 172 173 174 175 176 177 178 179 180 181 182 183 184 185 186 187 188 189 190 191 192 193 194 195 196 197 198 199 200 201 202 203 204 205 206 207 208 209 210 211 212 213 214 215 216 217 218 219 220 221 222 223 224 225 226 227 228 229 230 231 232 233 234 235 236 237 238 239 240 241 242 243 244 245 246 247 248 249 250 251 252 253 254 255 256 257 258 259 260 261 262 263 264 265 266 267 268 269 270 271 272 273 274 275 276 277 278 279 280 281 282 283 284 285 286 287 288 289 290 291 292 293 294 295 296 297 298 299 300 301 302 303 304 305 306 307 308 309 310 311 312 313 314 315 316 317 318 319 320 321 322 323 324 325 326 327 328 329 330 331 332 333 334 335 336 337 338 339 340 341 342 343 344 345 346 347 348 349 350 351 352 353 354 355 356 357 358 359 360 361 362 363 364 365 366 367 368 369 370 371 372 373 374 375 376 377 378 379 380 381 382 383 384 385 386 387 388 389 390 391 392 393 394 395 396 397 398 399 400 401 402 403 404 405 406 407 408 409 410 411 412 413 414 415 416 417 418 419 420 421 422 423 424 425 426 427 428 429 430 431 432 433 434 435 436 437 438 439 440 441 442 443 444 445 446 447 448 449 450 451 452 453 454 455 456 457 458 459 460 461 462 463 464 465 466 467 468 469 470 471 472 473 474 475 476 477 478 479 480 481 482 483 484 485 486 487 488 489 490 491 492 493 494 495 496 497 498 499 500 501 502 503 504 505 506 507 508 509 510 511 512 513 514 515 516 517 518 519 520 521 522 523 524 525 526 527 528 529 530 531 532 533 534 535 536 537 538 539 540 541 542 543 544 545 546 547 548 549 550 551 552 553 554 555 556 557 558 559 560 561 562 563 564 565 566 567 568 569 570 571 572 573 574 575 576 577 578 579 580 581 582 583 584 585 586 587 588 589 590 591 592 593 594 595 596 597 598 599 600 601 602 603 604 605 606 607 608 609 610 611 612 613 614 615 616 617 618 619 620 621 622 623 624 625 626 627 628 629 630 631 632 633 634 635 636 637 638 639 640 641 642 643 644 645 646 647 648 649 650 651 652 653 654 655 656 657 658 659 660 661 662 663 664 665 666 667 668 669 670 671 672 673 674 675 676 677 678 679 680 681 682 683 684 685 686 687 688 689 690 691 692 693 694 695 696 697 698 699 700 701 702 703 704 705 706 707 708 709 710 711 712 713 714 715 716 717 718 719 720 721 722 723 724 725 726 727 728 729 730 731 732 733 734 735 736 737 738 739 740 741 742 743 744 745 746 747 748 749 750 751 752 753 754 755 756 757 758 759 760 761 762 763 764 765 766 767 768 769 770 771 772 773 774 775 776 777 778 779 780 781 782 783 784 785 786 787 788 789 790 791 792 793 794 795 796 797 798 799 800 801 802 803 804 805 806 807 808 809 810 811 812 813 814 815 816 817 818 819 820 821 822 823 824 825 826 827 828 829 830 831 832 833 834 835 836 837 838 839 840 841 842 843 844 845 846 847 848 849 850 851 852 853 854 855 856 857 858 859 860 861 862 863 864 865 866 867 868 869 870 871 872 873 874 875 876 877 878 879 880 881 882 883 884 885 886 887 888 889 890 891 892 893 894 895 896 897 898 899 900 901 902 903 904 905 906 907 908 909 910 911 912 913 914 915 916 917 918 919 920 921 922 923 924 925 926 927 928 929 930 931 932 933 934 935 936 937 938 939 940 941 942 943 944 945 946 947 948 949 950 951 952 953 954 955 956 957 958 959 960 961 962 963 964 965 966 967 968 969 970 971 972 973 974 975 976 977 978 979 980 981 982 983 984 985 986 987 988 989 990 991 992 993 994 995 996 997 998 999 1000 1001 1002 1003 1004 1005 1006 1007 1008 1009 1010 1011 1012 1013 1014 1015 1016 1017 1018 1019 1020 1021 1022 1023 1024 1025 1026 1027 1028 1029 1030 1031 1032 1033 1034 1035 1036 1037 1038 1039 1040

the action of the soil is still

25

10 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31 32 33 34 35 36 37 38 39 40 41 42 43 44 45 46 47 48 49 50 51 52 53 54 55 56 57 58 59 60 61 62 63 64 65 66 67 68 69 70 71 72 73 74 75 76 77 78 79 80 81 82 83 84 85 86 87 88 89 90 91 92 93 94 95 96 97 98 99 100 101 102 103 104 105 106 107 108 109 110 111 112 113 114 115 116 117 118 119 120 121 122 123 124 125 126 127 128 129 130 131 132 133 134 135 136 137 138 139 140 141 142 143 144 145 146 147 148 149 150 151 152 153 154 155 156 157 158 159 160 161 162 163 164 165 166 167 168 169 170 171 172 173 174 175 176 177 178 179 180 181 182 183 184 185 186 187 188 189 190 191 192 193 194 195 196 197 198 199 200 201 202 203 204 205 206 207 208 209 210 211 212 213 214 215 216 217 218 219 220 221 222 223 224 225 226 227 228 229 230 231 232 233 234 235 236 237 238 239 240 241 242 243 244 245 246 247 248 249 250 251 252 253 254 255 256 257 258 259 260 261 262 263 264 265 266 267 268 269 270 271 272 273 274 275 276 277 278 279 280 281 282 283 284 285 286 287 288 289 290 291 292 293 294 295 296 297 298 299 300 301 302 303 304 305 306 307 308 309 310 311 312 313 314 315 316 317 318 319 320 321 322 323 324 325 326 327 328 329 330 331 332 333 334 335 336 337 338 339 340 341 342 343 344 345 346 347 348 349 350 351 352 353 354 355 356 357 358 359 360 361 362 363 364 365 366 367 368 369 370 371 372 373 374 375 376 377 378 379 380 381 382 383 384 385 386 387 388 389 390 391 392 393 394 395 396 397 398 399 400 401 402 403 404 405 406 407 408 409 410 411 412 413 414 415 416 417 418 419 420 421 422 423 424 425 426 427 428 429 430 431 432 433 434 435 436 437 438 439 440 441 442 443 444 445 446 447 448 449 450 451 452 453 454 455 456 457 458 459 460 461 462 463 464 465 466 467 468 469 470 471 472 473 474 475 476 477 478 479 480 481 482 483 484 485 486 487 488 489 490 491 492 493 494 495 496 497 498 499 500 501 502 503 504 505 506 507 508 509 510 511 512 513 514 515 516 517 518 519 520 521 522 523 524 525 526 527 528 529 530 531 532 533 534 535 536 537 538 539 540 541 542 543 544 545 546 547 548 549 550 551 552 553 554 555 556 557 558 559 560 561 562 563 564 565 566 567 568 569 570 571 572 573 574 575 576 577 578 579 580 581 582 583 584 585 586 587 588 589 590 591 592 593 594 595 596 597 598 599 600 601 602 603 604 605 606 607 608 609 610 611 612 613 614 615 616 617 618 619 620 621 622 623 624 625 626 627 628 629 630 631 632 633 634 635 636 637 638 639 640 641 642 643 644 645 646 647 648 649 650 651 652 653 654 655 656 657 658 659 660 661 662 663 664 665 666 667 668 669 670 671 672 673 674 675 676 677 678 679 680 681 682 683 684 685 686 687 688 689 690 691 692 693 694 695 696 697 698 699 700 701 702 703 704 705 706 707 708 709 710 711 712 713 714 715 716 717 718 719 720 721 722 723 724 725 726 727 728 729 730 731 732 733 734 735 736 737 738 739 740 741 742 743 744 745 746 747 748 749 750 751 752 753 754 755 756 757 758 759 760 761 762 763 764 765 766 767 768 769 770 771 772 773 774 775 776 777 778 779 780 781 782 783 784 785 786 787 788 789 790 791 792 793 794 795 796 797 798 799 800 801 802 803 804 805 806 807 808 809 810 811 812 813 814 815 816 817 818 819 820 821 822 823 824 825 826 827 828 829 830 831 832 833 834 835 836 837 838 839 840 841 842 843 844 845 846 847 848 849 850 851 852 853 854 855 856 857 858 859 860 861 862 863 864 865 866 867 868 869 870 871 872 873 874 875 876 877 878 879 880 881 882 883 884 885 886 887 888 889 890 891 892 893 894 895 896 897 898 899 900 901 902 903 904 905 906 907 908 909 910 911 912 913 914 915 916 917 918 919 920 921 922 923 924 925 926 927 928 929 930 931 932 933 934 935 936 937 938 939 940 941 942 943 944 945 946 947 948 949 950 951 952 953 954 955 956 957 958 959 960 961 962 963 964 965 966 967 968 969 970 971 972 973 974 975 976 977 978 979 980 981 982 983 984 985 986 987 988 989 990 991 992 993 994 995 996 997 998 999 1000 1001 1002 1003 1004 1005 1006 1007 1008 1009 1010 1011 1012 1013 1014 1015 1016 1017 1018 1019 1020 1021 1022 1023 1024 1025 1026 1027 1028 1029 1030 1031 1032 1033 1034 1035 1036 1037 1038 1039 1040 1041 1042 1043 1044 10

7

Man gewöhnt sich an die

domino mego jakos

jaké jméno by měl

Oto su dom dom moj' na
moje zlati

mine qualità

— 990271 — 0,123 1,000

~~Wincicosto~~

- Sub-... in introduction

• 501000 1 - 2132 1 - 1

3

— 1000 1900 1900 1900

Typ jest ogromny Typ jest w pień

~~Original Invoice~~ ~~File File~~

- - oto budowa twa upadła,

ani masz domu, ani radła -

/baczy domostwo swoje/

- jest dom mój, ostał dom.

Tutaj biegali synaczkowie,

tu się czeladzi snuło mrowie -

o, burze w ciebie prą -

- dom mój - domu sprawiedliwy. -

wicher się w ciebie wparł straszliwy

i burze w ciebie ogień niosą -

- Niech Pańska Wola - Pański Osąd -

Oto się dom mój na mnie zwał,

dom Hiłobowy, spawiedliwy -

Przed domem moim w prochu siądę,

izęś mię z prochu, iz z popiołu

zlepił na pastwę, na ofiarę,

na popielący żar żywiołów,

izęś mię z prochu, z prochu zlepił -

Przed domem siądę ku dziwowi,

jakoś prawego Ty oślepił -

/Zenie resztę w dłoni na skroń, zawedzenie poczyrna/

2 O jahwe - Jahwe - Eli - Eli -

Prawica Twoja lądy dzieli

i nasze dzieli losy wraże -

O Jahwe - Jahwe - ahwe - ahwe -

niech Cię pochwałą me ołtarze -

/prerwał - pocznie znowu, kolebiący się w takt/

Tys dał chudobę, Tys wziął oną,

a ja Twe Imię błogosławię -

Twoja jest Wola, Moc jest Twoja -
Tyś jest ogromny - Tyś jest w prawie.

Pieśń : Do Ciebie, Panie

S C E N A 4

/Wejdą Elifaz z Teman i Baldad z Sach i Sofar z Naama -
przyjaciół Hiobowe/

/Wejdą od prawej z dołu, po stopniach trzech wraz wschodzić po-
czną, jakoby do domostwa Hiobowego zdążali. Ujrawszy nędza-
rza pośrodku stopni leżącego - przystaną. Popatrzą - Poznają.
Tedy szaty brzegi poimią u piersi swych i rozedrą. A uczyniwszy
ono, nasują z popieliska na głowy swoje. Potem zaś powyżej
Hioba usiądą w krąg w stopniach. ~~Wtedy~~ Milczeć będą.

/po chwili Hiob pocznie/

HIOB

Iżście przyszli, więc wam powiem.
Dzisiaj skowycze we mnie dusza,
tak tedy usłyszycie skowyt,
co za dna podniósł się i szarpie - -
O ty, przeklęty dniu, przeklęty -
kiedy mnie macierz w łono wzięła -
Przeklęte słońce dnia onego.
Przeklęta jasność dnia onego.
Bodajby był ów dzień nie wschodził.
Bodajby się zatracił w czasie.

Taką ciężarną, klątwą życie,
taką niedolą, taką nędzą -
Prueklinam życie. Klątwę łożę:
Przeklinam dni ~~me~~, by już bliskie,
żeby już bliskie wypełniania -
Żeby się stoczyć, żeby rzucić,
żeby zapomnieć... choćby w szeol.
Iżście przyszli, tedy rzekłem,
tedy wam rzekłem, co rzec miałem.

ELIFAZ Z TEMAN

III Przyszliśmy, żeśma w górach ogień
Widzieli, kędy twoje stada
pasły się pośród hal upłaznych.
II Wieść poszła nagle
~~tedy rzekłem~~
somsładom zacnym i kumotrom,
żeby nawiedzić Hioba w smutku.

HIOB

... synowie moi w wiatru burzy
i córy moje zatracone -
i czeladź moja, dobro moje,
żem ^{wielomysłiwem} dziwowiskiem ostał ludziom,
jako ten zewłok, jak ten żebrak.

ELIFAZ Z TEMAN

Ty zaś nie zdolisz przemóc bólu?
III Czemuż to ból cię o ziem wali?

Czemu przeklinasz? Wždy-eś silny?
Wždy-eś był prawym zwany zewsząd -
Wždy się twa chwała wszędy niosła
i zaś nie zdolisz bólu przemóc?
i zaś nie ~~u~~giesz ostać mocny -
ino przeklinasz słońce jasne,
ino przeklinasz światło Boże -
Taki-żeś mocny - taki słaby?

HIOB

Gdybyście znali, co nieszczęście,
gdybyście znali, co zatrata....

ELIFAZ Z TEMAN

Jakoż nie cierpi nikt nie-winny,
a złego drogi we złe wiodą,
że i nie może dźwignąć bólu.

HIOB

Cierpię ja, cierpię - i niewin~~nie~~,
bo cóż-em winił? - Rze~~ś~~cie sami.

ELIFAZ Z TEMAN

Tedy się losy twe odmieniają.
J ahwe jest wielki. My ufamy,
że zmieni los twój nieszczęśliwy,
ino, że masz być mocen w bólu.
Kiedys niewinny, toć oddali -
Nie cierpi, jeno winny grzechu -
Ino, że masz być mocen w bólu.

HIOB

To wam się łatwo tako rzecze,
to wam się tako łatwo powie -

Zaliście cieszyć przyszli w bólu,
zaliście jako kaznodzieje -
łatwo się słowa z gęby żenie,
łatwo się rzeknie, łatwo powie -
ale dowiedźcie, ale sprawcie.

ELIFAZ Z TEMAN Przyszliśmy do cię, przyjaciele,
toć ci prawimy Bożą prawdę.

HIOB Przyszliście jako przyjaciele,

ELIFAZ Z TEMAN Ino ci ono powiadamy,
co Pan prorokom jasnym zjawił -

HIOB jakbyście sami prorokami -
Ino pocierpcie, ino zmóźcie,
a poczujecie, jako pali.

ELIFAZ Z TEMAN  Tedyć nas nie lżyj, kie-my do cię.

HIOB  Macież wy miłość, by tak prawić?
Obaczcie- toć się we mnie krwawi,
toć mi się krwawi serce samo.
Na śmieciach siedzą domu mego,
bo opuścili go, któ żywy,
i odbieżeli mnie, odeszli,
iżem się ostał nieszczęśliwy.
Przypuścił Jahwe ból na duszę,

przypuścił w ciało straszną boleść - -
- czemu przypuścił? czemu zdarzył?
czemu mnie ono w serce kole?

BALDAD Z SUAH Toć-że nie pytaj Go, gdyś prawy -
nie wnidzie boleść w serce zacne.

HIOB A zasię - mam Go prawo pytać -
A zasię - wole mam wyrzekać -
Kiedy mię dotknął, skarżyć muszę
i w niebo wołać, w niebo godzić:
Czemu-że, Panie? Czemu Panie?

BALDAD Z SUAH Nie godzi ci się. - Zamilcz raczej.

HIOB Nie godzi mi się? Albo nie był,
albo-żem nie był sprawiedliwy?
I przed NIM prawy i przed tobą? -
Albo Mu nie dał dziesięciny,
z trzód co najlepszych Mu niełożył,
czyli-żem zgrzeszył przeciw bratu
lub jako sędzia siadłszy w bramę,
sędziowskiej moce swej nadużył - ?
czy-żem uciskał ubogiego -
czy-żem sierotę w nędzy rzucił -
czy-żem był serca zatwardego -
albo-żem dziewczę cudzej płonał -

albom-żem żądał - albom zabtęł - ?

Aliście wołać mi nie wolno?

Czemu-żeś taki mnie zawzięty? -

Czemu-żeś na mnie tak rychliwy ? -

BALDAD Z SUAH Nie godzi ci się. † Zamilcz, Hiobie -
Plugawe usta grzechem płoną. -

HIOB

~~/nie usłuchał był/~~

- Jako-żeś dzieci moje zabił,

- jako-żeś wiehrem mnie obalił,

a jam Ci godny ołtarz stawił,

a jam Ci dziesięciny palił -

Czemu-że, Panie? - † tajemnica -

Czemu-że, Panie? - † nie wyjawisz -

BALDAD Z SUAH

‡ amilcz już przecię, bo Jeahwę

obrażasz słowy i mowami! -

‡ amilcz, bo jako głupi prawisz.

HIOB

Ty mi zaś - mędrzec - odpowiadasz.

BALDAD Z SUAH

Żebyś zaś grzesznie przestał gadać -

III

- Jest sprawiedliwość nagrodzona,

grzesznego zburzy i obali,

grzesznego piorun Pański spali,

grzeszny w boleściach szczególnie, skona -

|| Nie karze, jeno grzesznych plemię -
- karze, a nic się nie prawuje.

HIOB

Ja zasię nie chce się prawować.
On dał - i wzięte jest od niego -
Przez ~~z~~ jego własność, ^uego dobro -
moje nie było - Jego prawo -
Ino, że miecie mną, jak łupką,
ino, że trąca mnie, jak karła.

BALDAD Z SUAH

Jeżeliś prawy - zlitowania,
jeżeliś prawy - łask odierzysz,
litość odierzysz, jeżeliś prawy,
jeśli twe serce nie występne,
to wróci wszystko, wróci w ładzie.

HIOB

Uego jest własność, Uego dobro -
On gwiazdy miota, On ogromny
buduje Wola, Mocą stawia
ponad światami światy drugie. -
Cóż jest, że stracił mnie nędzarza -
Cóż jest, że stracił mnie prawego? -
Czyli on baczy, zali winny,

zali niewinny padnie mimo? -

Czyli on baczy? - On Przedwieczny.

Jam z prochu powstał - w prochu legnę. -

Patrzajcie - kędy wiedzie droga?

Patrzajcie - czyli zacnych szczędzi?

Czyli niewinnym drogi gładzi?

Czyli się w sądach z nami liczy -

i ode winnych onych dzieli?

BALDAD Z SUAH Jeżeliś prawy ... Jeśliś prawy....

HIOB

I cóż,żem prawy? - cóż,żem prawy?

Azali z Onych spór wieść będę,

gdy on prawymi równie miota,

jak i grzesznymi. Patrzcie ino -

we szczęściu chodzą, w rozmnożeniu,

w dostatkach chodzą, w dobrach swoich.

Jego jest wola, dobra Jego.

Azali spory z Nim wieść będę?

Nie mam-ci mocy się prawować,

drżenie mi kości łamie, trwoga -

|| Jeno litości ... jeno łaski

aby choć odkrył tajemnicy ,

czemu porówno karze złego,

jak i prawego w boleść wtrąca -

• Jeno litości... tajemnicy....

SOFAR Z NAAMA

114 Jeko-że głupstwem usta kalasz
i masz na wargach głupstwa zadość! -
Gadasz, żeś prawy - ciągle gadasz,
114 Jego zasię wzywasz w grzechu.

HIOB

1 Nie w grzechu wzywam. - W bólu gadam.
Wy nie pojmiecie. - Gadam sercem.

SOFAR Z NAAMA

My pojmujemy to, że w grzechu
- że za grzech kara jest i pomsta.

HIOB

Wyście uparci i kłamliwi
wasze się usta kłamstwem plamią -

SOFFAR Z NAAMA

Przyszliśmy tobie w bolu radzić,
jak przyjaciół i jak mądrzy.

HIOB

Przyszliście w smutku radzić ono,
toteż mi rany zadajecie.

SOFAR Z NAAMA

I same mowy twe dowodzą,
żeś jest położon w nieprawości.

HIOB Ja w mowach moich jedno widzę,
czego wy nie widzicie - ślepi:
jako się dusze z bolem łomią,
czy zacne, czyli też niegodne -
a zaś we świecie wyrównania
nie widzę walce onej wcale. -
Czy wy widzicie? - Czy widzicie?

ELIFAZ Z TEMAN Widzimy, że ^{za} nadto patrzysz,
baczmy, że ^{za} nadto widzisz -

HIOB Wy nie widzicie? - Nie czjecie?

ELIFAZ Z TEMAN Że niwa twoja z drogi idzie -

HIOB Że mowa moja w Niego mierzy -

ELIFAZ Z TEMAN Że kędyś gubisz ślady twoje -

HIOB Że widzę - widzę. Musi zrównać.

ELIFAZ Z TEMAN Alboś nie doznał zadość dobra? -
Teraz-że już Mu przypominasz -

HIOB

Zabrał mi wszystko. Jego ono -
i Moc jest jego, Wola Jego.

ELIFAZ Z TEMAN

Teraz-że już Mu przypominasz
onego dobra. To, żeś grzeszny.

HIOB

Łatwo wam orzec, łatwo skarcić,
niełatwo cierpieć upodlenie -

BALDAD Z SUAH

Żebyś się dźwignął, byś żałował,
wždy-by się tobie jasność stała,

HIOB

Łatwo złorzeczyć, łatwo słowa ...

BALDAD Z SUAH

My nie złorzeczym. Prawdę mówim.

HIOB

Prawdę mówicie - Prawdę dowieść,
Prawdę trza ujrzeć oko w oko.
Ja widzę, czego nie widzicie,
ja widzę w moim poniżeniu.

SOFAR Z NAAMA Tam tedy widzisz, kędy nie trza.

HIOB

~~/dźwiga się/~~

Nie mam-że włożyć do Ciebie, Panie?
nie mam-że skarżyć upodlenia?
Cóż-eś mi wokół mnie ostawił -
azaż nie zgliszczą, nie popioły? -
Oto zesłałeś przyjaciół -
a co mi rzekli, jak cieszyli -
jakąż-że drogę ukazali? -
Jeno gadali, jeno lżyli
- i nic. Daremne były słowa. -
Ja szukam, czemu, duszą szukam,
ja upatruję, kędy droga -
- - abys Ty gubić miał prawego -
- - abys grzesznemu łaski grodził -
Ja wypatruję moje oczy,
ja w mękach gadam, w mękach gadam.
Dyć-że nade mną się zlitujcie,
wždy wy chociażby - przyjaciele -
Dyć się zlitujcie. - Kędy droga?
Dyć się zlitujcie. - Słowo jakie....

ELIFAZ Z TEMAN

Cóż ci rzeczymy? Sam wiesz. Trzeba
dźwigać się onych złości, dźwigać.

BALDAD Z SUAH

Cóż ci rzeczymy? - Sam wiesz, jako
poprawy żąda Bóg grzesznego.

SOFAR Z NAAMA

Cóż ci rzeczymy? Wiaraę wzmagaj,
żałuj, oczyszczaj duszę swoją.

HIOB

Nie to. Nie tego - zaś mi rzeczcie,
czemu? - Ukażcie, kędy droga.

/zamilknął, czeka/

III

Nie wydolicie - - nie sięgniecie -

- Tedy sam popatrz, Jahwe - obacz. -

Kogóż mam wołać? Kto ukaże?

Ty sam - o ukaż - odkryj - czemu

Ześlij. Niech stanie między Tobą

a mną i sądzi, i rozsądza.

Jam jest niewinien ja niewinnie ...

Niechajże sędzia wśród nas stanie,

niechaj rozsądzi, czemu cierpię,

niechaj ukaże tajni kraniec

i pęta moje niechaj zerwie. -

Męczę się myślą, męczę męką -

niech zejdzie wpośród nas i sądzi -

niechaj anielskie trąby dźwiękną,

niechaj ma dusza już nie błądzi.

Jam sprawiedliwy - Jahwe, Uczyń,
o co cię błagam, użyż jęzi
dla obolałej w męce duszy. -
Jac nie požadam z Tobą waśni -
ino litości, litowania
Wiem, że uczynisz - wiem, że znidzie
ku barłogowi, ku posłaniu,
gdzie w nędzy wołam i w ohydzie.
Ludzi pytałem - przeklinali
ludzi szukałem - odbieżeli
- a ono mocniej coraz pali - -
Skoro nie ludzie - to anieli,
- to niechaj inny stanie sędzia -

ELIFAZ Z TEMAN

Bacz, by nie stanął, by nie sądził,
bo by Paćskiego Głos Orędzia
zabił cię snadnie i omroczył -
Bacz, byś nie zabył Miłosierdzia.

BALDAD Z SUAH

Snadnie wątpienie we mnie wchodzi,
czyli one jeszcze stanie. -
Żebyś nie zabył Miłosierdzia.

SOFAR Z NAAMA

Nie jest-żeś czysty: słowa mieciesz,
słowa plugawe. - Uszy bolą. -
Bacz, byś nie zabył Miłosierdzia.

HIOB

Otóż jest mądrość wasza - głupi.
J^{Wiem} am jest nieszczęściem od was mędrszy.-
ja widzę - czuję: stać się musi. -

ELIFAZ Z TEMAN

Upór jest w Tobie coraz większy.

BALDAD Z SUAH

Czyli się dusza nie pokorzy?

SOFAR Z NAAMA

Kędyż cię ono - w piekło kusi - ?

HIOB

Wiem ja w cierpieniu, co wam nie lza,
Wiem ja w cierpieniu, co wam tajne - -
Ja od was mędrszy - wy w uprężach,
ja dalej baczę - dalej władnę.

~~/dzwignął się/~~

~~W~~ O przyjdź i okaż sąd, i rozsądź. -
Jam jest niewinny - jam nie w grzechu,
zaś okaż Sprawiedliwość Boską
na poniżonym - na człowieku.

S C E N A 5

CHOREUTY

Jahwe -

Ulituj się, błagamy, domowi grzesznika
i łaski zezwól, gniewu oszczędź, grzechów zabyj -
że mały jest, że mu pomocy znika -
że mały jest, że grzeszny jest, że słaby.

Jahwe -

Weź wichry na obroże - niech nie łamią,
nie pomnij grzechów, złego odczyń, złego odwróć. -

Modlitwy trza, podeprzeć trza mu ramion
- odwracaj złe od dachów tych, od podłóg.

Jahwe -

Odpuść mu winy - wielkie winy odpuść -
Niegodzien jest, niegodzien jest, niegodzien -

Wysłuchaj Panie, naszych słuchaj modłów,
choć grzeszny był, choć mały był, choć zbrodzeń,

Jahwe

~~Aokrażają Hioba~~

HIOB

Jam sprawiedliwy. Jahwe, słuchaj. -

CHOREUTY

Jahwe

Nie gadał. - Gadać my będziemy -

HIOB Przed Tobą któż całę jasny -
Przed tobą któż był całę biały? -

CHOREUTY *Gonda* Słuchaj, co mówim. - Słowa przemilcz.

HIOB Znowu ~~znowu~~ mię strącać chcecie w głębię,
z której podźwigam się, podnoszę?
Błagam, Przedwieczny - okaż Sprawcę -
Niech zejdzie, jako błagam, głoszę -

CHOREUTY *Winiol* Co my głosimy, to Pan słucha -

HIOB Ja widzę sercem - widzę bolem.

NIEWIASTA HIOBOWA Toć-że zamilknijcie. Słów nie ciskaj.

HIOB Cóż ty, niewiasto? Czyś szalona?

NIEWIASTA HIOBOWA Błogosław Panu, a umieraj -
Pokąd-że będziesz trwał w ciemnocie -
|| Pokąd-że jeszcze wzywasz świadki -

Dopokąd jeszcze słowa łagniesz?
Błogosław Bogu, a umieraj -

HIOB Nie znosisz, cochmy złe zebrali,
a zaś dobrego brałaś wprzód -

NIEWIASTA HIOBOWA Widać, za tajneś klęty grzechy,
widać - Pan Wzgardził twoim domem,
że jako łódkę go obala -
|| Błogosław-że Mu. - Kończ już, mówię.

HIOB Zachce - toć pojmie mnie, jak moje
pojął chudoby i dostatki -
Ja się z Nim o nie nie prawuję -
Jeno-że za co mnie dotyka,
a niegodnemu to przydaje -

NIEWIASTA HIOBOWA Widać - niegodzien przed Nim zacny,
a sprawiedliwy Mu niemiły.

HIOB Nie bluźnij słowy - ty szalona -
To ci tak rozpacz słowa porze -

NIEWIASTA HIOBOWA Porze mi słowa. Pomnij ino. -
' jacyśmy byli zewsząd zacni,
' jakośmy jemu podobali -
| - byłam ci wierna - pomnij ino -
a dzisiaj - obacz - obacz - złomy.

HIOB Od dał - On bierze. Jego ono -

NIEWIASTA HIOBOWA Dzisiaj się wali, w gruz obsuwa -
Błogosław Jemu i umieraj,
byś zaś nie zaszedł w zdrożne słowa.

~~/zawodząc/~~

O Hiobie - mężu - Hiobie - Hiobie -

HIOB Ja w zdrożne słowa nie zachodzę.
Ja widzę, kędy ty nie widzisz -
Ja widzę, kęsy oni ślepi -

NIEWIASTA HIOBOWA ~~/u nóg mężowych zawodzi/~~
O Hiobie - mężu, Hiobie - Hiobie -

HIOB Ja nie prawuję z Nim - Ja wołam,
o litość wołam nad mą duszę. -

nie o majątność, nie o syny -
o syny nawet nie nie - o litość
nad duszą moją. Niechaj stanie
kto między nami i rozsądzi -
Niech On go ześle - sędzie ześle -
niech sąd uczyni wśród nas obu.

CHOREUTY Nie wzywaj sądu - chwila straszna.

NIEWIASTA HIOBOWA O Hiobie - mężu - słów tych nie żeń.

HIOB Ja sądu proszę - On posłucha -

CHOREUTY *Dark* Ty obłąkany - w szale gadasz
Sądu godzina - powaleniem,
Sądu godzina - na grzesznego -

NIEWIASTA HIOBOWA ² Nie gadaj - słów szcędź - nieszczęśliwy -

HIOB *1* W sprawiedliwości ~~moje~~ dotyka -

CHOREUTY Już-eś w twych słowach nie jest prawy.

HIOB Wy nie widzicie wokół ładu.

CHOREUTY Oto mu język się pomięszał. -
/Rozbija się chorus pokutny/

HIOB Z NIEWIASTA ~~/sam pośrodku sceny/~~

CHOREUTY Z LEWEJ Panie, słów nie bierz - kary oszczędź,
Grzechów nie pomnij grzesznikowi -
i niechaj miecza Twego ostrze
nie wyszczerbieje - niech złagodzi.

Hiob: You gmaniedliwy, Jahwe!

CHOREUTY z PRAWEJ Panie, toć grzeszny - grzeszny słowy,
niechaj nie mówi, owę odbierz -
i nie poczytaj słów Hiobowych,
choć ~~się~~ ^{by} ~~zuchwałe~~, choć wyrodne.

HIOB ~~/pośrodku - oczy wzniósł/~~
Chcę sądu. - Czemu mię doświadczasz,

kiedym był prawy życiem moim -
Czemuś mię rzucił w popielisko -
Czemuś ~~mię~~ ich przeciw mnie uzbroił?
Chcę - niechaj zejdzie kto - rozsądzi -
Niech mi ukaże wolę: czemu? -

2
NIEWIASTA HIOBOWA O Hiob - w słowach grzesznych, błądzi -
już słów nie umknął, słów nie przemógł -
O Hiobie, Hiobie - Panie - Hiobie -
Zali się ~~tobie~~ w piekło patrzy - ?
/updanie opodał - zawodząc/
Oszczędzaj - Hiobie - Panie - Hiobie -
/pośrodku zostanie/

CHOREUTY Z LEWEJ Szalone słowa zwarł i miota -

HIOB - Chcę, byś ~~mi~~ mi duszę mą rozjaśnił.

CHOREUTY Z PRAWEJ W słowach wyznanie i sromota -

HIOB Nie chcę, pokorny, z Tobą waśni.

CHOREUTY Z LEWEJ Patrzajcie, aby ~~nie~~ grom nie upadł -

HIOB - To jeno okaż mnie nędznemu -

CHOREUTY Z PRAWYJ Aby zaś grom nie zwalił - trupa -

HIOB - Czemu tak działasz - czemu, czemu?
 /rozedrze się zasłona pośrodku/

S C E N A 6

ELIHU /~~wchodzi~~/

CHOREUTY ||| Elihu młody - Pański prorok.

CHOREUTY Z LEWEJ
~~PRAWYJ~~ ||| Elihu jasny. - Skąd-że, młody?

CHOREUTY Z PRAWYJ ||| Elihu Boży. - Witaj. - Witaj.

HIOB

^{zali}
Czyli mi niesiesz Pańską Mowę?
Czyli mi niesiesz Pańskie Sądy?

NIEWIASTA HIOBOWA Nie karaj, Panie. Zlituj. - Zlituj.

HIOB

Pan ciebie zseła? Pan - tu do mnie?
Patrzaj-że ,młody - Tam grzesznicy,
a w upojeniu chodzą, w ładzie,
jakoby w upojeniu Bożym -
A tutaj - obacz, młody - obacz -
- mnie, com był życiem swoim prawy.
obacz w nędzarną otchłań zwałił.
Czemu tak? czemu? - onych pytam,
a wciąż wokoło jedno miecą:
- tyś jest, przeklęty. - Za co, za co?
Ducha mi łomią, co się dźwiga,
co patrzy, widzi - ino przejrzeć
tam nie wydoli - tam gdzieś dalej,
ino rozsypać tego węzła ,
co ukępował słabe ciało,
co ukępował duszę słabą -
Obacz-że, młody, kiedyś Pański
kiedy cię Bożym naród głosi -

CHOREUTY Z LEWEJ

Nie słuchaj, co ci gada - ukarać -
Złe gada - z Bogiem chce rozprawy.

CHOREUTY Z PRAWY

Ręce swe podnieś - odczyń ducha -
My odczyniali, lecz za słabi.

CHOREUTY

Moc weź swą młodą, z Pana daną,
i ukaż nad nim dziś - ustanów!

HIOB

Moc weź swą młodą - coś Pan zdarzył -
i dźwignij mnie, i wznies - mocarzu.

ELIHU

~~/nim pocznie - cisza zaległa wokół po
skargach/~~

||| Czemu dręczycie duszę jego,
gdy mu pomocy trza, słabemu,
Głupi - trza nad nim litowania,
a nie strącania, nie obrzędu -
||| czemu go słowy udręczacie?
czemu zgrzytaniem lżycie zębów? -

- 24 -

CHOROBY I LECZENIE

Elichu - 24 -

Miennie się tedy nie bza prawym
Boś ino małob, ino niedo.
Bo cię oślepi znow bityskawie -
Cho ciórzec zasnę, zawsześ w więzach,

Hlob

Tóć wiem zem mały - lez saż mniejsi
d mnie wybiera w popiół wtrąca -
Jemuć do wolno - ode crennu ?
Crennu xow' na mię

Elichu - 24 - Goly duch zefobric

11. Goly olużę moją pojmię w ręce
Gdy Jaśń nad głowę moją opuści
- Co z tedy powiem tobie w ręce

Wierze

Głowy dręczył duszę jego,

Wszystko im pomocy trze, aśbemu,

Grupi - trze nad nim litowanie,

a nie stręczenie, nie obrzdu -

czemu go słowy utręcać?

czemu zryżaniem ławie zdyć -

HIOB

Mów ty inaczej, mów, proroku -
Mów, Elihu - wyzwól z oków!

ELIHU

Mienić się nie lza sprawiedliwym
przed nim, aniży nawet jego
twarzy nie śmieją mu okazać -

← przed Pięknym onym zadrży niebo.
nie mieć się + teoty nie bra proryzmu
- - ponad drogami i na wiekach

niechaj dłoń dwoją On położy,
niech Jasność nad mą głowę ześle,
niech duszę moją w dłonie pojmie -
- tedy ci powiem, tedy zwieszczę. -

~~/błyskawica przeleci i u stóp Elihu w ziemię zaryje się/~~

CHOREUTY Z LEWEJ ~~Stuchajcie, padniem na kolana.~~

CHOREUTY Z PRAWEJ ~~Stuchajcie - wzrok zapatrzył; prawi.~~

ELIHU

oiohe
Mówię: ja widzę - tuś dopuścił
cierpienie wielkie człowiekowi,
choć był zacny, chociaż w ~~nie~~ uścich
sków nie powstało niegodziwych - -

Widzę - ja widzę.... Ty dopuszczasz

- Sprawiedliwego wiodą tłumy

i wyje gawieź, szarpie tłuszcza -

Sprawiedliwego wiodą one -

V ku sądom wiodą - Tyś dozwolił ...

- Onego ześlesz, co rozsądzi

- Onego ześlesz, co na roli

ziarno posieje, które wszędzie -

Oto go - widzę - wiedzie tłuszcza

- Czemuś go odarł z szaty jasnej?

- Czemu poniżył - Ojciec Wieczny?

Oto posyłasz Mesyjasza,

oto onego, co rozsądzi. -

11 - Kędy go wiodą? - - Jak ~~baranka~~ baranka,

jako owieczkę na ~~ofiarę~~ ofiarę - -

- i ofiarowan jest z Twojej Woli,

- I ofiarowan, który idzie

z palmą i jedzie na Oślicy

- a oto wiodą ku sądowi,

ku trybunałom Ty dopuszczasz?

Wszakże go zesłał - Mesyjasza,

wszakże go zesłał, by podważyć

założył węgiel - by objawił -

11 Teraz mu brzemień barki gniecie -

- widzę - to na mnie brzemień spada -

- Nie dźwignę, Panie - Oszczędź, Panie

- Ty tak doświadczasz, tak obalasz -

a wszakże Twój On ukochany -

a tak mu cierpieć, Panie - czemu?
- idzie - a droga kamienista,
- idzie - a barki brzemię łomie,
ku górze idzie... ja z Nim idę...
ja widzę.... niosę z Nim nie zdolę.
On będzie Synem Najwyższego -
Znak jego znakiem Mesyjasza -
Znak jego znakiem umęczenia -
Biczownik idzie biczowany,
Król idzie w szkarłat - na tę górę,
kiedy mi każesz iść mym duchem,
~~kiedyś opętał mnie i wiedziesz,~~
i wiedzieć dajesz - O Przedwieczny -
- ludowi Twemu opowiadać,
- ludowi Twemu prawować,
jak cierpi syn Twój i Wybrany. -
- Tam mnie wzrok niesie, gdzie rozsądzi,
tam mnie prowadzi, gdzie rozdzieli
i sprawy Twe, i lud Twego -
i rozsądzone będą w wieki
i połączone w zakon święty -
i połączone w zakon Boży. -

CHOREUTY Z LEWEJ

Tam patrzy, kiedy nie dojrzymy -

CHOREUTY Z PRAWEJ

Tam widzi, kiedy nie zdołamy.

ELIHU || Zapalić stosy dwa ofiarą -
niechaj ofiara z myrry będzie -
niechaj dym kładzie się u Tronu -
- Pan zseła - widzę - Pan śle Sędzie.

CHOREUTY Zapalmy stosy dwa ofiarne.
Myrry narzucić wonnych zieren -
Padajmy wszyscy na kolana -
Pan z onym mówi - widzi Pana.

ELIFAZ Z SEAH /zapala prawy stos ofiarny i myrry/narzuca/

SOFFAR Z NAAMA /pośrodku tłumu klęczy, pochodnię dzierży/

CHOREUTY /przypadli na kolana- - - /

NIEWIASTA HIOBOWA /krzyżem leży opodal męża, pośrodku wschodów/

HIOB /u stóp pierwszego stanął, zapatrzył się, zasłuchał/

ELIHU

/na stopniach najwyższych, ręce zwał, w niebo
baczy/

Szedł zaś na górę, a ja m baczył -
szedł pod brzemieniem, a ja m widział -
On mi to natchnął, On naznaczył,
On mi to zesłał w błyskawicach.

HIJOB

Wiedziesz mię, wiedziesz na tę górę
- a On, co idzie pod brzemieniem,
co w szkarłat odzian, co w purpurę -
On, co jest zesłan na tę ziemię....

ELIHU

On jest nazwany syn człowieczy -
~~On urodzony jest z Niewiasty -~~
On niesie w sobie Zakon Słowa -
- Baranek idzie z niebnych pastwisk -

HIJOB

on do pokusy
~~On idzie - wiem - ja wiem, że żyję.~~
~~Żyje on - Jasny, rozjaśnia co rozjaśni,~~
~~co mi z mych pęt uwolni szyję,~~
~~co wskrzesi mię po mojej kaźni. -~~
~~Z ciebie - Elihu - we mnie zeszło -~~
~~Widzę, że żywie Odkupiciel,~~
~~na rolę zeschł On swym deszczem~~
~~padać rozkaże - czuje życie.~~

Na sercu moim ~~ono~~ ryte,
z mów twoich jasnych w księgi duszy,
że z nim powstanę nowym bytem
oglądać, jak On zło pokruszy. -

ELIHU Na głowę twoją Sąd położy -

HIOB Wiem, kto on będzie - wiem: Syn Boży.

ELIHU On zaś rozwiąże - patrzaj: cierpi.

HIOB Mówiełeś, że w koronie w cierni....

ELIHU /znów nawiedzony/
Jeszcze mię wiedziesz kędyś - Idę -
O Panie - idę wiedzion 'duchem,
bo ty mnie wieszysz - kędy wiedziesz,
pod Twoich rąk ojcowskim łukiem - -
/dojrzał/

- W ogród mnie wiedziesz oliwkowy,
drzew pełno, wiosna drzew zakwitła. -
Patrzę tam: pod drzewami śpiący
są jacyś ludzie - którzy oni? -
tam dalej - na rzucenie głazu -
- widzę Go - widzę - na kolanach,
• głaz wsparł głowę - widzę lica -
twarz baczę w pocie, we krwi czoło -
• głaz wsparł ono - widzę we krwi. -
- Noc jest: oliwek sad zakwita,
jest pełna woni noc wokoło -
tam-ci Go widzę - duszę witam -
Rozmawia z tobą, Ojcie - Słyszę,
przez odemknięte słyszę wrota,
w pokorze mówi, a nie w pysze,
wyznaje Panem cię żywota -

ANIOŁ WYROKU WOLI, z kielichem złotym w ręku. Na ukos idzie,
zstępujący w dół, poza widzenia krawędzie. Wtedy się stamtąd z
dołu odezwie cichy a bolesny GŁOS i w ciszę oczekiwania znidzie:

Kielich boleści oddał - Ojcie,
o, oddał kielich ten - Boleści -

HIOB

~~/podjął/~~

Kielich ten oddał, odpusć - Jahwe.

CHORUS

~~/podjął/~~

~~Oddał ten kielich - Jahwe - oddał.~~

Wtem znów podejmie GŁOS SYNA CZŁOWIECZEGO

Ale nie moja wola - Ojciec -

lecz Twoja Wola niech się stanie -

/Milczenie zaległo po słowach tych świętych

- - Zaskyszał Hiojob, duchem tchnięty - -

ten GŁOS

Po chwili

załkał,

na kolanach przypadł,

głowę o ziemię przypadł,

wyrzekł/

HIOB

Ale nie moja wola - Panie -

lecz Twoja Wola niech się stanie - -

- - - - -

- oto już widzę w objawieniu,

czego-żem szukał, czego słowy

grzesznymi żądał wyzywając. -

Toć jest ten Sędzia, co rozsądzi,

toć jest com wołał, który idzie. -

Cóż jest cierpienie me ż - o Panie -

oto mój żywie Odkupiciel -

otom niegodzien - Tyś objawił -

Ty święty, Mocny, Królu zwycięstw.

~~/a spoza zasłony jaśnieć poczyna świt/~~

HioB co' me uierpienie

ELIHU

~~/Duch po Boży objął/~~

Nad przepaściami górę widzę,

dźwiga się góra - tłum na górze -

a On w brzemieniu Bożym idzie,

w szkarłacie Bożym i w purpurze. -

~~/a spoza zasłony jaśnieć poczyna świt/~~

Oto cierpieniem Nowe wznosi,

co stare było, ogromnieje -

i idzie tchnienie, idzie posiew

i Syn Człowieczy w onym dziele. -

~~/a spoza zasłony jaśnieć poczyna świt/~~

Widzę przez wieki - to wam głoszę -
w cierpieniu coście, coście Hioby -
Proroczą duszę w wieki wznoszę,
Z cierpienia Zakon wstaje Nowy.

~~/a poza zasłoną swity jaśniają - - - /~~

HIOB

Bądź pochwalony - Boże - Jahwe,
żeś mi to zjawił - pochwalony.

CHOREUTY

Bądź pochwalony - Jahwe - Jahwe -
w słowach proroka, w słowach naszych
- tako daleko nie idziemy,
tako daleko się nie ważym. -

Jahwe

Bądź pochwalony w wszystkie wieki -
Bądź pochwalony - Jahwe - Jahwe.

~~/Po brzegach oba stopy płoną;~~

kędy się rozdarła zasłona, swity jaśniają. -
W miarę, jak wieszczyl Elihu -
- coraz jaśniej się działo.
Wśród jaśniejących dal świtania -
- kształt się rysuje

na górze, na wzniesieniu:

/KRZYŻ/

ELIHU

Chwali Cię dusza ma prorocza -

Ty, co obalasz, co unizas -

- Slepy ja pójdę między braci,
widzenia ogień oczy wyżarł -

Ty nad wiekami, nad ludami -

Ty, co podnosisz, co obalasz -

Twoja jest Wola, Moc jest Twoja
ponad człowiekiem z krwi i ciała.

Otoś mię stawiał przed Hijobem,
bym głosił wizję Twą w cierpieniu -
Ty, który wznosisz, Ty, coś mocen
okazać wielkość Twego Gniewu -

- Prawice Łaski Twojej okaż
nad powalonym i świtami
zejdź ku onemu ścieżą jasną
i zmiłowanie miej nad nami. -

Sinatto!

/W oddaleniu

świty jaśnieją - - -

Wśród jaśni świtania, na górze, na wzniesieniu

KRZYŻ

S C E N A 7

Uczestnicy obrzędu schodzą się do sadzawki.

Obmywają się.

Na planie niebieskim pojawiają się Anioły.

CHÓR ANIOŁÓW - Wy, którzyście w doświadczeniu,
 - Wy, którzyście w pogněbieniu,
 - że nie zdołą barki wasze,
 - że się barki wasze gną,
 - że słabiej ramion moc,
 - ^Baczcie - czasu doświadczenia
 - ^Baczcie - czasu hiobowego
 wy coście stopą deptani,
 wy coście biczowani
 w katordze coście - wy -
 wy - w cierpieniu dniu dzisiejszych
 Hijoby - Hijoby -
 - Baczcie - ofiarny krąg zamknięty -
 - Oto Anioł zstąpił nad brzeg sadzawki,
 a którykolwiek tknął się pierwszy -
 oczyszczon jest -
 - oczyszczon jest. -
 - oczyszczon jest -
 - baczcie - bracia moi.
 Oto poszli,
 Oto powlekli się
 nad brzeg sadzawki,
 kędy zeszły się fale przypływu,
 kędy Anioł tchnął wody leczącej -
 - Baczcie bracia moi

- - oto przy ^{szedł} Pan Hiobowi ^{posłuchanie}

SCENA 7

EPILOG

ANIOŁY

Oto Anioł zstąpił nad brzeg sadzawki,

Bo, a którykolwiek tknął się pierwszy -

oczyszczon jest -

Lis oczyszczon jest. -

W.K. Baczcie - bracia moi.

Oto poszli,

oto powlekli się

nad brzeg sadzawki,

kędy zeszyły się fale przypływu,

kędy Anioł tchnął wody leczącej. -

Marja Baczcie - bracia moi

- - oto ^{ny} powrócił Pan Hiobowi powodzenie

Dobry i przyczynił mu wszego dobra, któregokolwiek miał,

we dwójnasób. -

SW - - A Pan mu oddał we dwójnasób

i córek pięknych, synów dzielnych

i dwakroć chudob przydał jemu. -

N - A drugie zaś, baczcie oto,

co wypracował w swym cierpieniu -

- - Anioł opodał stał

w czarny odziany płaszcz -

widzieliście go? - widzieliście go?

Anioł rozjaśni twarz -

HIOB

Wy,którzy w doświadczeniu,

Wy,którzyście w pognębieniu,

że się barki wasze gną,

że słabieje ramion moc,

- Baczcie - czasu doświadczenia

- Baczcie - czasu hiobowego -

wy,coście stopą deptani,

wy,coście biczowani

w katordze coście - wy -

Hijoby - Hijoby -

- Baczcie - ofiarny krąg zamknięty -

kędy się słowo Pańskie działa,

kędy się Testamentu dzieje

w kształt oblekły,w żywe ciało -

i - jak w cierpieniu dni dzisiejszych

lepsze się jutro gotowało. - -

~~Weźcie te słowa w nawałnice,~~

weźcie te słowa przeciw burzy -

weźcie,gdy ~~na~~ na was ciemność schodzi -

weźcie,jak cichą błyskawicę,

co się nad Hiobem ukazuje - -

Odejdźcie -

- A którychkolwiek napotkacie

w łamaniu rąk,

w rozpaczach serc,

w strwożeniu lic,-

Powiedźcie: -

Oto cierpienie, co gruntuje -
oto cierpienie, co przemienia,
co Nowy Zakon w sercu kuje,
jak nowy dzień stworzenia - -
- Takie przechodzą Boże fale,
jedna obala - druga wznosi -
Patrzajcie fali - Patrzajcie fali -
Dziś, bracie, serce posil.
ofiarny krąg zamknięty - -

Do Ciebie, Panie, wzdycha serce moje,
W Tobie położył ja ufanie swoje;
Panie, Ty mię racz wziąć do swej obrony,
Bo od wszystkiego świata opuszczony.

Wnie okaż, Panie, drogi świętobliwy,
Wnie okaż ścieżki swe nieobłądliwe!
Prowadź mię wedle szczerej prawdy swojej,
Bo cokolwiek jest, jestem z łaski Twojej.

- i przyczynił mu waszego dobra,któregokolwiek miał,
we dwójnasób. -

Uczestnicy obrzędu po obmyciu gromadzą się przy stole.

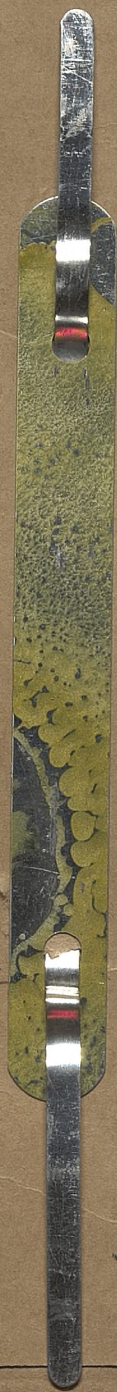
Chór Aniołów śpiewa psalm 117/w tłumaczeniu J.Kochanowskiego/

Wszelki naród,wszelkie plemię,
Coście w krąg obsiedli ziemię,
Pana z chęcią wyznawajcie,
Jemu cześć i chwałę dajcie.

Albowiem nas umiłował
Hojnie łaską swą darował
Jego prawda ostateczna
Może być jedynie wieczna.

Zmiana świateł.Obraz przy stole.Muzyka.Powolne wygaszanie
świateł.Muzyka trwa w ciemności.

K O N I E C



8

811501

22
wydział finansowy 0228

Wzrost 7 22 24 64
ni/558

po obale

Pracowni Wydziału Finansowego
Dowódca

17
Długość
Wzrost Skarżysko